

## Miłkowski Informator Lokalnych Aktualności



egzemplarz bezpłatny  
ISSN 2353-3757



Gmina Miłki mlekiem płynie. Po raz kolejny trzech hodowców bydła mlecznego – Jarosław Pieńczykowski i Adam Kurpiel z Marcinowej Woli oraz Adam Golonka z Lipińskich – otrzymało wyróżnienia Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka za wysokie wyniki produkcyjne. Na zdjęciu wyróżniony hodowca i producent mleka Adam Golonka w swojej nowoczesnej i efektywnej oborze w Lipińskich. Na stronach 6 – 7 przedstawiamy jego sylwetkę oraz zawodowe osiągnięcia.



str. 4

Spotkanie z miłkowskimi przedsiębiorcami



str. 8-9

Miłkowska powieść z XIX wieku



str. 10

Piłkarki z Miłek na mistrzowskim podium



str. 11

W Rydzewie staje apartamentowiec

## „Caffe Kultura” w Miłkach

6 marca w ramach projektu „Caffe Kultura” na scenie OK w Miłkach wystąpił duet – Nula Stankiewicz i Janusz Strobel. W recitalu zatytułowanym „Trzeba marzyć” artyści zaprezentowali piosenki napisane przez Magdalenę Czapińską, Jonasza Koftę oraz Jana Wołka z muzyką skomponowaną przez wirtuoza gitary klasycznej – Janusza Strobla. Zgodnie ze zwyczajem w „Caffe Kultura” dobra muzyka mieszała się z zapachem aromatycznej kawy w uruchomionej specjalnie na ten wieczór kawiarence. Goście w oczekiwaniu na występ raczyli się też słodkimi przysmakami.

Po gorąco oklaskiwanym koncercie otwarto wernisaż wystawy prac plastycznych studentów Janiny Knap – malarki i fotografa, prowadzącej koło plastyczne w ramach Miłkowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Studenci zaprezentowali swoje spojrzenie na temat martwej natury. Prace, narysowane przy użyciu suchych pasteli, zostały wysoko ocenione przez oglądających. Goście urządzili sobie sesję zdjęciową z wykorzystaniem rekwizytów, przygotowanych przez studentów MUTW. Panie w teatralnych, bajkowych kapeluszach wyglądały znakomicie...



Nula Stankiewicz i Janusz Strobel dali w Miłkach wyjątkowy koncert



Goście wernisażu podziwiali prace studentów Miłkowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

– Gratuluję pomysłu zorganizowania wystawy, bo warto pokazywać jak utalentowani są nasi mieszkańcy – powiedziała wójt gminy Miłki, Barbara Mazurczyk.

W wydarzeniu wzięło udział blisko 100 osób. Miłym akcentem było pojawienie się Ewy Ostrowskiej – dyrektorki Giżyckiego Uniwersytetu III Wieku oraz wicestarosty giżyckiego – Mirosława Drządzewskiego. Imprezę zorganizował Ośrodek Kultury w Miłkach.

## MAMY OLIMPIJKĘ!

Uczennica klasy V Szkoły Podstawowej im. M. Kajki w Miłkach – Natasza Sękowska uzyskała tytuł laureata finału Wojewódzkiego Konkursu z Historii, ogłoszonego przez Kuratorium Oświaty w Olsztynie. Sukces tym większy, że Natasza jako jedyna piątkoklasistka w naszym województwie może się poszczycić zaszczytnym tytułem. Uczennicę przygotowała do konkursu nauczycielka historii – Renata Ilnicka.

– Od czwartej klasy pracuję z Nataszą i innymi uczniami w ramach szkolnego koła wiedzy historycznej – informuje nauczycielka. – W klasie V uczyliśmy się w węższym gronie. Natasza ma talent i lubi konkursy historyczne, lubi też czytać historyczne książki i rysować historyczne komiksy. Świetnie też układa mi się współpraca z jej rodzicami, którzy dopilnowali przygotowań córki. To wszystko przyniosło efekt.

Natasza wykazała się niezwykle szeroką wiedzą, w tym z zakresu rozszerzonego programu nauczania historii w szkole podstawowej, a także umiejętnością jej zastosowania, poprzez rozwiązywanie pytań testowych, czytanie map i wykresów. Komisja konkursowa przyznała tytuł laureata 69 finalistom. Natasza zdobyła 41 punktów na 50 możliwych, co dało jej ósmy wynik w województwie. Gratulujemy sukcesu wybitnie uzdolnionej mieszkance Lipińskich.

– Na tym nie poprzestaniemy – deklaruje Renata Ilnicka. – Uczymy się dalej, Natasza deklaruje chęć startu w przyszłorocznej olimpiadzie.



Historyczna olimpijka z SP w Miłkach – Natasza Sękowska

## ZAKŁADAMY SPÓŁKĘ INWESTYCYJNĄ

Szanowni Mieszkańcy Gminy Miłki! Trwa bardzo pracowita wiosna w czasie której realizujemy zaplanowane przedsięwzięcia i podejmujemy ważne, rozwojowe decyzje. Właśnie niedawno dokonaliśmy odbioru budowlanego oczyszczalni ścieków w Konopkach Nowych i obecnie trwa jej rozruch technologiczny. Pracownicy PUKR-u są odpowiednio przygotowani do monitoringu tego procesu. Bardzo ważną rzeczą jest również prawidłowe użytkowanie owej oczyszczalni. Jest to oczyszczalnia biologiczna, gdzie cały proces oczyszczania przebiega za pomocą specjalnych kultur bakteryjnych, a więc trzeba pamiętać, aby nie wylewać do ścieków środków chemicznych i bakterio-bójczych. Mieszkańcy Konopek Nowych za pomocą specjalnych ulotek zostaną poinformowani o nowych zasadach postępowania ze ściekami. Oczyszczalnia w Konopkach Nowych pozwoli nam rozwiązać problem odbioru ścieków od ok. 200 mieszkańców, ale jej możliwości są dużo większe. Być może uda się podłączyć do niej również Konopki Wielkie. Badamy szczegółowo taką możliwość.



Trwa budowa chodników po obu stronach drogi krajowej nr 63 w Wyszowatych, która znacznie poprawi bezpieczeństwo pieszych w tej miejscowości. Projekt, przygotowany przez naszą gminę, a realizowany przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, będzie ukończony w czerwcu. Wielkie podziękowania składam tutaj pani poseł Urszuli Paślawskiej, dzięki interwencji której przyspieszono realizację tej inwestycji. Jednocześnie trwa drugi etap prac budowlanych przy modernizacji drogi w Rydzewie, która ukończona zostanie pod koniec lipca. W przyszłym roku do nowej nawierzchni i chodników dołączy ścieżka rowerowa, która będzie biegła od Kanału Kula w kierunku Kleszczewa. Na odcinku od Rydzewa do skrzyżowania na Kleszczewo będzie posiadała nawierzchnię bitumiczną. Z powodu braku dokumentacji technicznej, przy okazji modernizacji drogi w Rydzewie nie udało się zrealizować doświetlenia ulicznego w dalszej części wsi. Uczynimy to w przyszłym roku, przy okazji budowy ścieżki rowerowej. Instalacja oświetleniowa, zaopatrzona w ledowe punkty świetlne, będzie realizowana kosztem ok. 150 tysięcy złotych. Być może inwestycja ta będzie już realizowana przez nowo powołaną spółkę gminną.

Dziewięcioro radnych gminnych uczestniczyło w wyjeździe studyjnym do Kozłowa koło Nidzicy. Pojechaliliśmy tam, aby przyjrzeć się bliżej funkcjonowaniu

spółki samorządu gminnego i prywatnego przedsiębiorstwa. Miłkowscy radni spotkali się z pracownikami Urzędu Gminy w Kozłowie oraz wójtem Jackiem Jankowskim, a także dyrektorem Grzegorzem Jackiewiczem, reprezentującym Zakład Innowacyjny Technik Energetycznych PROMAT z Chwaszczyna. Gmina Kozłowo i PROMAT utworzyły spółkę publiczno-prywatną, która zajęła się termomodernizacją i zarządzaniem energią w obiektach gminnych, bez znaczącego udziału publicznych środków budżetowych. Zarówno samorządowcy, jak i mieszkańcy Kozłowa, są zadowoleni z funkcjonowania spółki i sposobu realizowania przez nią zadań gminnych.

Na ostatniej sesji, głosami znaczącej większości radnych, podjęta została uchwała o przystąpieniu do podobnej realizacji w gminie Miłki. Na mocy tej uchwały powołana zostanie spółka publiczno-prywatna z mniejszościowym udziałem samorządu gminnego i większościowym partnera prywatnego – przedsiębiorstwa PROMAT, która zajmie się całym szeregiem inwestycji o najwyższym, gminnym priorytecie. Należy do nich m.in. termomodernizacja i wymiana źródeł ciepła w Zespole Placówek Oświatowych w Miłkach oraz w budynku miłkowskiego Ośrodka Zdrowia. Budżet gminny nie poradził by sobie z tymi inwestycjami bez dalszego zadłużania gminy. Powołana spółka będzie mogła je zrealizować, korzystając z funduszy prywatnego udziałowca oraz z pozyskanej dotacji, bez narażania na wydatki budżetu gminnego i bez jakiegokolwiek ryzyka finansowego dla gminy w przypadku problemów przy realizacji inwestycji. W obecnej chwili prawnicy analizują treści potencjalnej umowy, powołującej spółkę, tak, aby były w niej dobrze zabezpieczone nasze, gminne interesy. Bardzo bym chciała, aby po zakończeniu wszystkich formalności spółka przystąpiła rażno do dzieła i żeby termomodernizację ZPO w Miłkach udało się zrealizować jeszcze przed nadchodzącym sezonem grzewczym. Jeśli wszystko będzie szło pomyślnie, w dalszej kolejności spółka zajmie się kolejnymi budynkami publicznymi, a być może nawet wiejskimi świetlicami, które też warto by zmodernizować energetycznie.

**Wójt Gminy Miłki – Barbara Mazurczyk**

## PROMOCYJNA MARKA WIELKICH JEZIOR MAZURSKICH

**Wspólnymi siłami przeważnie można osiągnąć więcej niż w pojedynkę. Dzieje się tak zarówno w życiu prywatnym, jak i w biznesie. W większej grupie można wypracować lepsze pomysły – bo co kilka głów to nie jedna – pozwalające osiągnąć wspólny cel. Do takich wniosków doszli miłkowscy przedsiębiorcy, uczestniczący w spotkaniu zorganizowanym przez wójta Barbarę Mazurczyk, które odbyło się 13 kwietnia w Ośrodku Kultury w Miłkach.**

Dobra wiadomość dla przedsiębiorców brzmi: jest 11 milionów złotych na wspólną promocję gospodarczą obszaru Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Środki będą również wydawane na promowanie konkretnych działalności gospodarczych. Każda gmina, należąca do Stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie 2020, ma za zadanie przekonać do wspólnej akcji 10 lokalnych firm. Miłki mają z tym pewien problem, bo niektórzy przedsiębiorcy po okazaniu wstępnego zainteresowania zaczęli się wycofywać. Projekt kluczowy pod nazwą „7 Cudów Mazur – promocja gospodarcza obszaru Wielkich Jezior Mazurskich” będzie realizowany w latach 2017-2019. Dofinansowanie z Unii Europejskiej ma wynosić 85% kosztów kwalifikowanych.

Obecnie trwają przygotowania do realizacji wielkiego projektu promocyjnego. Prowadzone są badania przedsiębiorstw i instytucji otoczenia biznesu w celu zidentyfikowania i zdiagnozowania potrzeb przedsiębiorców w zakresie wzmacniania promocji gospodarczej branż regionu. W efekcie do końca września 2016 roku ma powstać wspólna strategia marki Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Do pomocy zaangażowano wyspecjalizowany podmiot zewnętrzny, firmę ERDA Sp. z o.o. z Warszawy, która ma przeprowadzić wywiady kwestionariuszowe (ankiety telefoniczne i internetowe) oraz wywiady pogłębione (bezpośrednie). Następnie w każdej gminie zostaną zorganizowane spotkania w formie konsultacji w celu przedyskutowania wniosków z przeprowadzonych badań oraz propozycji rekomendacji na rzecz rozwoju gospodarczego. Do udziału w spotkaniach zostaną zaproszeni przedstawiciele instytucji otoczenia biznesu, lokalne organizacje, zrzeszające przedsiębiorców oraz sami przedsiębiorcy. Strategia marki ma służyć jako narzędzie do wykreowania pozytywnego wizerunku i promocji gospodarczej branż i przedsiębiorstw Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Strategia marki tworzyć będzie przemyślany i spójny plan promocji inteligentnych specjalizacji i przedsiębiorców wokół nich skupionych. Ostateczne założenia projektu zostaną skonstruowane do grudnia 2016 roku. Podejmowane w ramach projektu działania mają przyczynić się do wzmocnienia rangi gospodarczej WJM w Polsce i zagranicą poprzez organizowanie i udział w przedsięwzięciach gospodarczych.



Spotkanie z przedsiębiorcami w miłkowskim OK – dyskusja na temat gospodarczej marki regionu

Do udziału w spotkaniach zostaną zaproszeni przedstawiciele instytucji otoczenia biznesu, lokalne organizacje, zrzeszające przedsiębiorców oraz sami przedsiębiorcy. Strategia marki ma służyć jako narzędzie do wykreowania pozytywnego wizerunku i promocji gospodarczej branż i przedsiębiorstw Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Strategia marki tworzyć będzie przemyślany i spójny plan promocji inteligentnych specjalizacji i przedsiębiorców wokół nich skupionych. Ostateczne założenia projektu zostaną skonstruowane do grudnia 2016 roku. Podejmowane w ramach projektu działania mają przyczynić się do wzmocnienia rangi gospodarczej WJM w Polsce i zagranicą poprzez organizowanie i udział w przedsięwzięciach gospodarczych.



Na kajakowym Szlaku Galindów

Stowarzyszenie Turystyki Wiejskiej „Miłki” w porozumieniu z gminami Miłki i Orzysz zorganizowało studyjny spływ kajakowy dla dziennikarzy. Trzydniowy spływ rozpoczynał się na jeziorze Orzysz i prowadził rzeką Orzyszą do jeziora Tyrkło, a następnie po przewoźce jeziorami Buwełno i Wojnowo na Niegocin. Kończył się w Rydzewie. Ze względu na liczne staropruskie grodziska galindzkie (na jeziorze Orzysz, nad Tyrkłem, Święta Góra nad Wojnowem) trasa spływu została nazwana – Szlakiem Galindów. Obecnie trasa spływu rozpoczynałaby się nad jeziorem Ublik Mały, wiodła tunelem pod dawną tracją kolejową na jezioro Ublik Wielki, a potem niewielką strugą na jezioro Buwełno i dalej, podobnie jak wcześniej – do Rydzewa.

## NASZA SPÓŁDZIELNIA Z GRANTEM KULCZYKA

Przedsiębiorstwo Społeczne Spółdzielnia Socjalna „Lepiej” z Konopek Nowych rozpoczyna w maju nowe inwestycje – budowę interaktywnej platformy współpracy, aktywującej osoby zagrożone wykluczeniem społecznym w gminie Miłki, oraz remont siedziby spółdzielni.

Pieniądze na rozwój w kwocie 25 tysięcy złotych spółdzielcy pozyskali z fundacji założonej przez rodzinę Kulczyków. O dofinansowanie ubiegało się niemal 1000 podmiotów. Projekt napisany przez spółdzielnię „Lepiej” w pełni przekonał komisję konkursową, która nagrodziła tylko dwa wnioski: spółdzielni „Lepiej” oraz stowarzyszenia „Dom”, wspierającego ofiary przemocy domowej, przydzielając obu podmiotom po 25 tys. zł.

PSSS „Lepiej” powstało w sierpniu 2015 r, zatrudniając 6 osób. Spółdzielcy działają na wielu płaszczyznach: prowadzą skup ziół, świadczą usługi na rzecz gminy Miłki oraz innych podmiotów. „Lepiej” zatrudniło dodatkową osobę i stara się o pozyskanie funduszy na zatrudnienie kolejnej. Przedsiębiorstwem z Konopek Nowych interesują się mazurskie samorządy i liderzy, bowiem jest jednym z pierwszych w województwie spółdzielni, utworzonych z inicjatywy gminy. Prezesem spółdzielni jest pracownik Urzędu Gminy – Cezary Startek, zaś jego zastępcą kierownik GOPS w Miłkach – Agnieszka Chrzanowska.



Radny Józef Dominiuk wywołał niemałe zdziwienie podczas XXII Sesji Rady Gminy Miłki, kiedy przedstawił wójtowi i radnym zdjęcia dzikiego wysypiska śmieci w Konopkach Wielkich i zażądał ukarania osoby, która te śmieci w lesie porzuciła. Okazało się, że sprawca był na tyle pewny bezkarności takiego procederu, że wśród porzuconych odpadów udało się odnaleźć dokumenty z jego danymi osobowymi. O fakcie została powiadomiona Straż Gminna w Miłkach, która jednak zadziałała dosyć łagodnie, nakazując jedynie właścicielowi terenu uprzątnięcie dzikiego wysypiska odpadów. Naśmiecił jednak ktoś całkiem inny, o czym świadczą dane z odnalezionych wśród śmieci dokumentów. Radny Dominiuk namawia poszkodowanego właściciela terenu, aby złożył doniesienie do giżyckiej prokuratury...

Dziki wysypisko odpadów w Konopkach Wielkich nie jest niestety na terenie gminy Miłki przypadkiem odosobnionym. Nawet na tak pięknym i chronionym prawnie obszarze, jak Bagna Nietlickie, można odnaleźć gruz budowlany, czy zbiorowiska innych odpadów, pozostałych po porządkach w gospodarstwach domowych. Lokalni śmieciarze szczególnie upodobałi sobie pozostałości bunkrów między wieżą radiowo-telewizyjną, a folwarkiem w Przykopie, gdzie zwalają mnóstwo starych szmat i innych śmieci. Foliowe worki ze śmieciami można też nagminnie odnaleźć w rowie przy szutrowej drodze z Cierzpięt do Marcinowej Woli, co zdaje się świadczyć o tym, iż swoich odpadów pozbywają się tutaj po drodze do sklepu mieszkańcy pierwszej z tych wsi.

Proceder ten dziwi zaprawdę, bowiem opłaty za odpady są naliczane obligatoryjnie na każde gospodarstwo domowe i porzucenie śmieci w krzakach wcale nie pozwala ich uniknąć. Natomiast odpady wielkogabarytowe i gruz budowlany z prywatnych gospodarstw przyjmują bezpłatnie tzw. PSZOK-i. Pozbywanie się i porzucanie odpadów w miejscach do tego nie przeznaczonych jest natomiast karalne i może sprawcę kosztować o wiele więcej, niż benzyna zużyta na dowieszenie zbędnych gratów do najbliższego PSZOK-u.

W trosce o naturalne piękno krajobrazu gminy Miłki publikujemy poniżej apel Mazurskiego Związku Międzygminnego – Gospodarka Odpadami w Giżycku:

**Szanowni Mieszkańcy, nie pozwólm, aby sąsiedzi zaśmiecali piękne mazurskie lasy i łąki! Zwracajmy uwagę, a jeśli to nie przyniesie efektu, zgłaszajmy proceder śmiecenia strażom gminnym i policji. Zgłoszenia można również przesyłać do biura MZM-GO, mailem na adres: [zgloszenie@mzmgomazury.pl](mailto:zgloszenie@mzmgomazury.pl) (prosimy o podanie dokładnej lokalizacji zaśmieconego miejsca, cenne będą zdjęcia sprawców oraz pojazdu, którym przywieziono śmieci, zdjęcie powinno zawierać zbliżenie tablicy rejestracyjnej).**

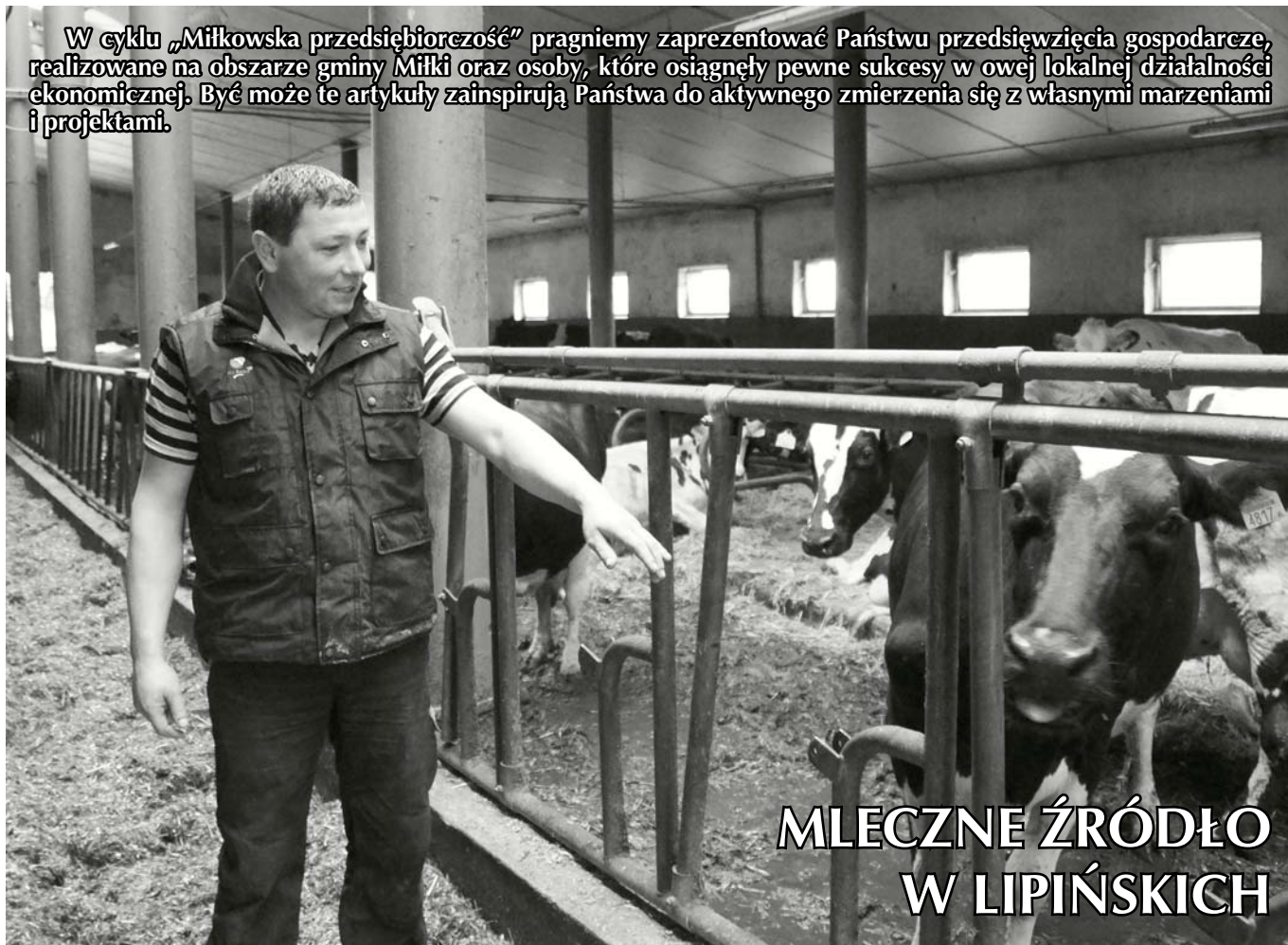


Cały miłkowski rój „Literujących pszczołek 2016”

## „LITERUJĄCE PSZCZOŁKI” W MIŁKACH

28 kwietnia odbył się gminny konkurs językowy „Spelling bee 2016” dla uczniów szkół podstawowych z Miłek, Staświn i Rydzewa, zorganizowany przez nauczycieli języka angielskiego Łukasza Witkowskiego i Barbarę Czyrko z SP w Miłkach. Ten bardzo popularny wśród amerykańskich uczniów konkurs przyciągnął wielu chętnych do literowania trudnych słówek angielskich. Najlepiej „literującą pszczołką” została Natasza Sękowska ze Szkoły Podstawowej w Miłkach, drugie i trzecie miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej w Staświnach: Michał Trzeciak i Weronika Wołodko. Ciekawe nagrody dla zwycięzców ufundowały wydawnictwa Oxford i Pearson. Gratulujemy !!!

W cyklu „Miłkowska przedsiębiorczość” pragniemy zaprezentować Państwu przedsięwzięcia gospodarcze, realizowane na obszarze gminy Miłki oraz osoby, które osiągnęły pewne sukcesy w owej lokalnej działalności ekonomicznej. Być może te artykuły zainspirują Państwa do aktywnego zmierzania się z własnymi marzeniami i projektami.



## MLECZNE ŹRÓDŁO W LIPIŃSKICH

Ze względu na status ekonomiczny gminy i zamożność jej mieszkańców, raczej trudno powiedzieć, iż ziemia miłkowska to kraina mlekiem i miodem płynąca. Okazuje się jednak, że w swojej pierwszej części to przysłowie jak najbardziej pasuje do Miłek. I to wcale nie metaforycznie. W ostatnim czasie Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka wyróżniła aż trzech rolników z gminy Miłki za bardzo wysoką wydajność ich gospodarstw hodowlanych. Wśród wyróżnionych znalazł się Adam Golonka z Lipińskich.

Lipińskie rozciągają się u zachodnich krańców Łąk Staświńskich, które w zamierzchłej przeszłości były rozległym jeziorem. Stąd w przywileju lokacyjnym wsi zapisano, iż jej mieszkańcy mają prawo do rybołówstwa. Obecnie podmokłe łąki, w które zamieniło się jezioro, mogą służyć jedynie jako pastwiska. Wzdłuż drogi z Siedlisk i dalej w kierunku południowym biegnie linia fortyfikacji Giżyckiego Rejonu Umocnionego, ale turyści do Lipińskich trafiają rzadko. Wieś wciąż żyje rytmem pór roku i dyktowanych przez nie prac gospodarskich.

### SYN NAJMŁODSZEGO BRATA

Na zachodnim krańcu wsi, opodal rozgałęzienia wiejskiej drogi na Siedliska i Lipowy Dwór, znajduje się gospodarstwo, które w 1947 r. objęli w posiadanie dziadkowie Adama Golonki. Przybyli tutaj z Lubelszczyzny wraz z pięcioma dorodnymi synami, zdomowali się w poniemieckim budynku i zaczęli gospodarować na ośmiu hektarach podmokłej ziemi. W peerelowskich czasach niełatwo było indywidualnym gospodarzom, a Golonkowie funkcjonowali niejako w cieniu pobliskiego PGR-u w Lipowym Dworze. Nic więc dziwnego, że kolejni synowie opuszczali ojcowiznę, szukając własnej drogi życiowej, a gospodarstwo ostatecznie przejął najmłodszy z braci. Kilka mlecznych krówek, które zaczął hodować, to były początki późniejszej specjalizacji. Ale o szerszej, profesjonalnej produkcji mlecznej pomyślał dopiero jego syn.



Najważniejsze w mlecznej hodowli jest dobre mieszanie komponentów pasz

Adam Golonka urodził się w 1979 r. i jako dziesięcioletek przywitał nową, kapitalistyczną Polskę. Od początku myślał o rolniczym zawodzie i rozwinięciu ojcowego gospodarstwa. Ukończył w Giżycku zawodówkę, a potem Technikum Rolnicze i poszedł na studia zootechniczne do Olsztyna. Ciągnęło go jednak do Lipińskich, gdzie gospodarstwo wymagało nowych pomysłów i pracowitych rąk. Przerwał więc studia i po zaliczeniu służby wojskowej wrócił na ojcowiznę, aby wziąć się ostro do roboty.

– *To był najwyższy czas, aby zacząć inwestować – wspomina Adam Golonka. – Żeby życie na wsi się opłacało trzeba było się rozwijać. Z roku na rok dokupowaliśmy po kilka krów więcej, ale żeby ruszyć z produkcją mleka na większą skalę, trzeba było zbudować nowoczesną oborę.*



**Ewa i Adam Golonkowie ze swoimi córeczkami – Amelią i Alicją**

### **NAJWAŻNIEJSZE JEST MIESZANIE PASZY**

Nowoczesna obora stanęła w lipińskim gospodarstwie Adama Golonki w 2008 r., dzięki niskooprocentowanemu kredytowi i dofinansowaniu z budżetu państwa. Zadomowiło się w niej 50 krów mlecznych rasy holsztyńsko-fryzyskiej.

– *Wiedziałem jak postępować z krowami – mówi Adam Golonka – ale całe przedsięwzięcie wymagało też dokładnego planowania, dzisiaj powiedziałoby się – biznesplanu, aby sprostać codziennym potrzebom gospodarstwa, a jednocześnie spłacić zaciągnięty kredyt.*

Krowy Adama Golonki nie pasą się już na okolicznych łąkach. To zbyt wielkie ryzyko – mogłyby zjeść coś, co zaszkodziłoby jakości ich mleka. Karmione są przygotowywanymi specjalnie paszami objętościowymi, które stanowią w większości kisonki z siana i kukurydzy. Podawaną im paszę treściwą stanowi przeważnie śruta rzepakowa, kukurydziana, sojowa i pełnoporcjowa, czyli zbilansowana pasza z dodatkami, zawierająca 20% białka. Przy produkcji mleka najważniejsze jest to, co jedzą krowy. Tajemnicą sukcesu jest receptura, czyli odpowiednie mieszanie podawanej paszy, tak aby krów nie zakwasić, ani nie wywołać ketozy. Dzięki zakupionemu w 2014 r. paszowozowi oraz oryginalnej, znanej tylko Adamowi Golonce recepturze mieszania komponentów paszowych, krowy z Lipińskich dają mleko najlepszej klasy Ekstra, która jest odpowiednikiem najwyższych norm mlecznych, stosowanych w Unii Europejskiej. Zwierzęta są zdrowe i zadowolone z życia, o czym świadczą nie tylko jakościowe, ale też ilościowe wyniki hodowli. Do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Giżycku trafia z Lipińskich co roku około 413 tysięcy litrów mleka najwyższej jakości. Dzięki tak dużej wydajności i wysokiej jakości Adam Golonka już od czterech lat jest corocznie wyróżniany za swoje hodowlane osiągnięcia przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

### **PRACA ZAWSZE SIĘ OPŁACI !**

Trudno było się umówić na rozmowę z Adamem Golonką, bo w gospodarstwie jest mnóstwo pracy, a cały personel hodowlanego przedsięwzięcia stanowi jedynie gospodarz i jego małżonka Ewa, która na dodatek dba o dom i zajmuje się dwiema małymi córeczkami – Alicją i Amelią. Przerwywamy rozmowę, bo przyjechał właśnie samochód z komponentami paszowymi i trzeba go rozładować. Pani Ewa częstuje nas herbatą w schludnie urządzonej, ale wcale nie opływającej w luksusy mieszkanie. Po powrocie pytam Adama Golonkę o opłacalność jego hodowli.

– *Jeszcze rok temu ceny skupu mleka kształtowały się na poziomie 1,60 – 1,70 zł za litr – tłumaczy Adam Golonka. – Przy nakładzie 1,35 zł, jaki muszę zainwestować w krowę, aby ów litr mleka uzyskać, było to opłacalne. Obecnie cena skupu kształtuje się na poziomie 1,20 zł za litr. Teoretycznie tracę więc na każdym litrze mleka 15 groszy. Ratuje mnie duża wydajność mleczna hodowli, ale też nigdy nie wiadomo, ile mleczarnia tego mleka przyjmie.*

Dopłaty rolnicze z Unii Europejskiej są ważne, ale starczą zaledwie na zaopatrzenie gospodarstwa w nawozy sztuczne. Sytuacja nie jest więc zbyt zachęcająca i Adam Golonka myśli o jakiejś dywersyfikacji produkcji swojego gospodarstwa. Może jakieś własne produkty mleczne? Tylko jak to zrobić? Trzeba będzie znów tego myśleć i planować... Widząc niespożytą energię gospodarza mlecznego źródła w Lipińskich i optymizm jego małżonki, wydaje się, że znajdą na to radę i pokonają wszelkie trudności.

– *Zachęcamy do pracy – podsumowują małżonkowie Ewa i Adam Golonkowie. – A żeby ta praca była naprawdę efektywna finansowo, to też zależy nie tylko od czynników zewnętrznych, a w dużej mierze od naszego pozytywnego myślenia i nastawienia.*

**Anna Baranowska, Wojciech M. Darski**

## MIŁKOWSKA POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XIX WIEKU

Dzięki prof. Zbigniewowi Chojnowskiemu z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, redakcja „Miłej” uzyskała dostęp do powiastki historycznej „Jest Bóg!”, napisanej w 1875 r. przez znanego regionalistę mazurskiego z Giżycka – Marcina Gerssa (1808 – 1895), wydawcę polskojęzycznej „Gazety Leckiej” i niezwykle u Mazurów popularnych „Kalendarzy Królewsko-Pruskich Ewangelickich”. Owa mikropowieść mazurska była publikowana w odcinkach na łamach pierwszego rocznika „Gazety Leckiej” – od 32 do 52 numeru owego tygodnika. Akcja napisanego piękną gwarą mazurską utworu dzieje się wiosną i latem 1668 r. na obszarze ewangelickiej parafii Miłki, a jej fabułę tworzy historia przemiany religijno-moralnej młodego Mazura – osieroconego w dzieciństwie i poniewieranego przez lokalną społeczność Wojtka Lichotki. W powieści pojawia się wiele innych postaci z Miłek i okolicy. Opisywane są także wydarzenia historyczne oraz miłkowski krajobraz i przyroda. Poniżej publikujemy otwierający opowieść fragment, który opracował i podał do druku prof. Zbigniew Chojnowski. Ze względu na dwumiesięczny cykl wydawniczy „Miłej” niezbyt sensowne byłoby drukowanie tej powieści w odcinkach, ale jeśli dopisze zainteresowanie i wola samorządu, być może uda się ją opublikować w zwartej formie i załączyć w formie dodatku do któregoś z numerów naszej gazety..



Wydawca „Gazety Leckiej” i autor powieści „Jest Bóg!” – Marcin Gerss

**Marcin Gerss**

### JEST BÓG! (fragment)

W Miłkach, krejzie leckim<sup>1</sup>, był kościół już za czasów krzyżackich i katolickich. Po reformacji był pierwszym księdzem ewangelickim, o którym wiemy, pewny ksiądz, którego tytuł nie świadomy. Ochrzczony był na imię Bernard; ale księdzował tylko od roku 1533 do roku 1534.

Następcą jego był Wojciech Arecjusz, a ten zawiadował urząd księdzowski od roku 1534 aż do roku 1592, to jest przez 58 lat. Obchodził więc swój jubileusz 50-letni. Po nim był księdzem w Miłkach Jakub Prostka, a następcą jego był syn jego Jan Prostka od roku 1619 aż do roku 1673. Księdzował więc w Miłkach przez 54 lat. Umarł prawie w Nowy Rok 1673 roku. On posiadał i majątek Ogródek.

Parafianie miłowali go bardzo i mieli go w wielkiej uczciwości. Gdy jubileusz swój pięćdziesięcioletni obchodził, to była wielka uroczystość w Miłkach. Kościół był nabity, a i gości było u księdza, że aż zgoła miejsca nie stało. Wszyscy obdarzyli go, ile mogli. Podarki były wielkie i drogie. Między nimi były dwa świeczniki z czystego srebra, 300 talarów wartości mające. Na jednym z tych lichtarzów było wyobrażone zdejmowanie Chrystusa z krzyża, a na drugim wniebowstąpienie Jego. Ksiądz radował się z podarku tego niewymownie i myślał w sercu swoim, że je w późniejszych czasach da na ołtarz na użytek kościelny. Dopiero postawił je w Pańskiej izbie swojej.

Ale i parafianom podobały się te świeczniki niewymownie, a zgoła przez cały tydzień przychodzili ludzie, aby świeczniki, tak kunsztownie zrobione, oglądali. Między nimi był i pewny lożny człowiek<sup>2</sup> imieniem Wojtek Lichotka. Na to imię zasłużył prawdziwie, albowiem był bardzo lichym człowiekiem. W młodości swojej pasał bydło, ale i przy tej sprawie nie był rzetelnym. Był niedbały, spał na polu, a bydło wpadało ludziom w zboże i narobiło wiele szkody. Z tej przyczyny nie wysiedział nigdzie, bo któż może takiego chować człowieka, co swojej nie pełni powinności. A i potem zgodziwszy się za parobka, nie czynił państwu dobroci i nigdy w służbie długo nie wysiedział. Na koniec nie przyjął go nikt więcej do służby. A tak wałęsał się po polach i po sadach, żywiąc się to strączkami bobru<sup>3</sup> i grochu, to owocem w sadach, to kartoflami, które sobie piekł w ogniu. Tylko czasem poszedł do roboty do dalszych wsiów, gdzie go znano; ale i tam niedługo wytrwał. Czasu zimy kraść, ile tylko sięgnął<sup>4</sup>. Nieraz już siedział w więzieniu za przestępstwa swoje, ale to nic nie pomogło.

Ujrzawszy u księdza świeczniki i usłyszawszy, że są 300 talarów warte pomyślił sam w sobie, żeby to bardzo dobrze było, gdyby je mógł sam sobie przywłaszczyć, bo 300 talarów mieć, albo nie mieć, to są różne rzeczy.

Pewny Rogalski z Małych Konopk<sup>5</sup>, człowiek daleko gorszy niż Lichotka, był z dawna jego doradcielem; albowiem on go był do wszystkiego złego pobudzał, powiadając mu, że nie masz Boga!

<sup>1</sup> krejz lecki – powiat lecki (Lec – współcześnie Giżycko).

<sup>2</sup> lożny człowiek, luźnik – robotnik zajmujący się do prac polowych, chłop bezrolny.

<sup>3</sup> strączce bobru – strąki bobu.

<sup>4</sup> ile tylko sięgnął – ile tylko sięgnął; dziś powiedzieliśmy: ile tylko mógł.

<sup>5</sup> Forma „Małych Konopk” jest efektem dawnej deklinacji, w której w dopełniaczu znika ‘e’ ruchome.



*To bredy<sup>6</sup> tylko, co tam o Bogu i nieśmiertelności powiadają – mówił Rogalski do Lichotki – Wszystko, co Biblia powiada, to plotki! Ponawymyślali w niej szczerne<sup>7</sup> bajki o Bogu, co ma karać, kiedy kto co uczyni, co się innym nie podoba. Bredzą, że z martwych powstaniami i że będzie raz dzień sądny. A to wszystko uczynili, aby lud tym lepiej panom był posłuszny. Ja nie wierzę, ani w Boga, ani w nieśmiertelność duszy! Kto umrze, przepadł na zawsze!*

Takie słowa Rogalskiego przyłgnęły do serca Lichotki, ale czasem jednak dumał mocno i tęgo, czy to można, żeby Boga nie było? Kto by ten świat wielki uczynił, kiedy nie Bóg, jak to ksiądz nieraz w kościele rozbierał? Sumnienie go nieraz ruszyło. Ale Rogalski nie przestał swoje pleść i trąbił mu bez przestanku bluźnierskimi słowy do ucha.

A tak miał Lichotka szatana swojego, który go gwałtem na złe drogi prowadził. Ale miał i anioła, który go zawsze z całego serca swojego do dobrego napominał, chcąc go wyrwać z rąk strasznych nieprzyjaciela jego. A tym aniołem była Judyta Purwinówna, córka lożnych<sup>8</sup>, ale pracowitych i bogobojnych rodziców Jana i Marii z ojca Smętkówny Purwinów, małżonków także z Miłk. Grzeczniymi i pilnymi będąc, naciulali sobie rzetelnym sposobem, mianowicie pracą swoją, zarobiony dobry supeł<sup>9</sup> pieniędzy i chowali je przed jedynaczkę<sup>10</sup> córkę swoją.

I ona przypiliła roboty. A gdyż umiała nie tylko płótno, lecz i obrusy, serwety z ręczniki z kwiatami tkać, to miała roboty aż nadto i zarabiała, i naciulała sobie niemało grosza, oprócz tego, co rodzice jej na nią byli oszczędzili. Wstawała, gdy kurzy pieli i szła spać bardzo późno. Przy tym była bardzo bogobojna i cnotliwa bez zmayı, nawiedzając pilnie dom Boży i czytając we święta i w niedzielę w księgach nabożnych. Gdy drudzy w karczmach bujali, to miała ona upodobanie w księgach, albo cieszyła się z tego, co Pan Bóg stworzył, ze słońca, miesiąca, gwiazd, nieba modrego, drzewa zielonego, zasiewów i tym podobnych rzeczy.

Każdy człowiek miał ją w wielkiej uczciwości, a i stary pleban Prostka miał ją w wielkiej zaczy<sup>11</sup> i miał wielką uciechę z całego jej postępowania i widząc, że tak pilnie na słowa jego uważała, kiedy kazanie powiadał. A kiedy do niego goście się zebraли, tedy zapraszał ją do siebie i przedstawiał ją gościom swoim, jako dziewczynę pochwały godną. I pani plebanowa lubiła ją bardzo. Ale Judyta nie wynosiła się z tego, lecz była zawsze grzeczną, uniżną i pokorną.

Nie dziwota więc, że ją niejeden młodzieniec chciał mieć za żonę. Nawet synowie bogatych gospodarzów jeździli do niej po rajbie<sup>12</sup>; ale ona każdemu, jak to mówią, koszyczek dała, to się wyklada: każdemu powiedziała, że go nie chce, albowiem miała swojego, którego kochała.

Ale któż zgadnie kogo? Zapewne nikt się o tym nie domyśli. Judyta kochała... Lichotkę! Lichotkę? Jakże to być mogło, że tak porządna, bogata i cnotę miłująca osoba w takim się mogła zakochać gałganie? Rzecz ta tak się miała. Była bowiem przekonana, że on w gruncie rzeczy jest dobrego serca, ale że był opuszczonym i zwiedzionym. Już w młodych latach stał się sierotą; nikt się o wychowanie jego porządnie nie starał, nikt go do dobrego nie przytrzymał; ludzie żądali od niego roboty, ale co by mu porządne myto<sup>13</sup>, albo dobre odzienie, albo do sytości podjeść dali, o tym ani gadki<sup>14</sup>. Jeszcze dziewczyną, co do szkoły chodziła będąc, widziała ona, jakim jest nieszczęśliwym; przeświadczyła się<sup>15</sup>, że się o niego nikt nie stara. Serce jej bogobojne czuło względem niego żal tęgi<sup>16</sup>, a nieraz zapłakała nad chłopakiem opuszczonym. Nieraz udzieliła mu kawałek chleba, poznawszy, że był wygłodniały.

Kiedy pasząc<sup>17</sup> zasnął, tedy wyгнаła nieraz ze szkody bydło i obudziła go, wiedząc bardzo dobrze, że nieborak spiku upragnął<sup>18</sup>, gdyż w nocy musiał na cachę jechać. Tak nazywali Mazurzy paszenie<sup>19</sup> koni czasu nocy. Aleć nie mogła zawsze przy nim być, bo musiała albo do szkoły iść, albo roboty przypilić. A gdy tedy, snem zmorzony zasnął, a bydło w szkodę poszło, to otrzymał od państwa swego plag<sup>20</sup> aż nadto. Gospodarz go oprał, gospodyni go poszturczała, syneczek go w twarz wypalił, a córeczka go wodą oblała. Wstąpiwszy do innej służby, lepiej mu nie poszło, albowiem trafiał nieborak tylko na złych panów.

Pląg wiele, chleba mało

Tak mu zawsze się dostało.

<sup>6</sup> bredy – głupstwa, plotki, brednie.

<sup>7</sup> szczerne – prawdziwe.

<sup>8</sup> córka lożnych – córka rodziców bezrolnych.

<sup>9</sup> supeł – węzełek, kawałek tkaniny, związanej rogami po przekątnej, zwykle z jakimiś rzeczami w środku.

<sup>10</sup> przed jedynaczkę – dla jedynaczki.

<sup>11</sup> miał ją w wielkiej zaczy – uważał ją za zacną osobę, szanował ją.

<sup>12</sup> jeździli do niej po rajbie – jeździli do niej w swaty.

<sup>13</sup> myto – zapłata, wynagrodzenie.

<sup>14</sup> ani gadki – ani mowy.

<sup>15</sup> przeświadczyć się – przekonać się.

<sup>16</sup> tęgi – wielki.

<sup>17</sup> pasząc – pasąc.

<sup>18</sup> spiku upragnął – zapragnął snu.

<sup>19</sup> współcześnie: pasanie.

<sup>20</sup> plaga – różga.

## DZIEWCZĘTA Z MIŁEK WICEMISTRZYNAMI WOJEWÓDZTWA

Piłkarki nożne z SP Miłki otarły się o awans do finałów ogólnopolskiego turnieju „Z podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. Ale i tak dokonały coś, czego nie udało się żadnej drużynie z naszego powiatu. Zajęły II miejsce i zdobyły srebrne medale w Finale Wojewódzkim, który odbył się 15 kwietnia w Iławie, co jest nie lada wyczynem.

W turnieju wzięło udział 13 drużyn dziewcząt U-12 (klasy V i młodsze). Były to najlepsze drużyny z naszego województwa, które wygrały swoje eliminacje powiatowe. Jak więc widać w tym gronie nasze dziewczyny wypadły znakomicie i chociaż po meczu finałowym było dużo łez, to jednak sukces jest ogromny. Za nami były mistrzynie powiatów z Elbląga, Morąga, Ostródy, Pisz, Olsztynka i wielu innych.



Wicemistrzowska drużyna  
z trenerem Piotrem Łobodzińskim

### Oto wszystkie wyniki naszej drużyny:

SP Miłki – SP Korsze 9:1

SP Miłki – SP Lubomino 4:1

### Ćwierćfinał:

SP Miłki – SP Ostróda 3:1

### Półfinał:

SP Miłki – SP Kozłowo 4:0

### Finał:

SP Miłki – SP Olsztyn 0:4

### Klasyfikacja

#### 4 najlepszych drużyn:

- I. SP Olsztyn
- II. SP Miłki
- III. SP Kozłowo
- IV. SP Pisz

Tak naprawdę, to chociaż przegrały mecz finałowy 4:0 z Olsztynem, to wynik nie odzwierciedla możliwości drużyny. Dziewczęta z Miłek musiały wstać o 5 rano, aby następnie odbyć 200 km podróż na miejsce zawodów. W naszej drużynie było aż 5 dziewcząt z III klasy (za 2 lata to one będą walczyć o wyjazd na stadion narodowy), co spowodowało, że ciężar gry musiały wziąć na siebie dziewczęta z klasy V i IV. W meczu finałowym łapały już je skurcze i był to wynik zmęczenia.

Dziewczęta turniej zaczęły wręcz deklasując SP Korsze. Wygrały z nimi 9:1, a Magda Włodkowska strzeliła aż 8 bramek. Warto zaznaczyć, że Magdalena Włodkowska została najlepszą zawodniczką turnieju, zaś w związku z tym, że była też najsukuteczniejszą snajperką turnieju, bowiem strzeliła w nim 13 bramek, przyznano jej statuetkę dla Królowej Strzelczyń. Trzeba też podkreślić, że wszystkie dziewczęta dały z siebie 100% i wszystkie zasługują na wyrazy uznania.

Dziewczęta zagrały w składzie: Magdalena Włodkowska, Emilia Bączek, Joanna Zalewska, Martyna Rydzewska, Olga Ozygała, Weronika Kryba, Izabela Tarnacka, Patrycja Mrówka, Julia Wójcik, Katarzyna Skubisz i Milena Lis.

Przed dziewczynami w tym roku jeszcze 2 finały wojewódzkie w kategorii Szkół Podstawowych z wielkimi szansami na medale.

**Piotr Łobodziński**



Staświńscy laureaci II miejsca  
w powiatowym Turnieju BRD

## REPREZENTUJĄC GMINĘ MIŁKI ZAJĘLIŚMY II MIEJSCE W POWIECIE

Drużyna w składzie: Weronika Wołodko, Martyna Wąsiakowska, Michał Trzeciak i Kacper Romejko, reprezentowała gminę Miłki podczas Warmińsko-Mazurskiego Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego (BRD) dla szkół podstawowych i gimnazjów z powiatu giżyckiego. Turniej odbył się 15 kwietnia w Gimnazjum Nr 1 im. Jana Pawła II w Giżycku. Rywalizacja drużynowa była na bardzo wysokim poziomie, a zadania nie należały do łatwych. Drużyna ze Staświn świetnie poradziła sobie z przepisami ruchu drogowego – skrzyżowania wypadły bezbłędnie. Udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej oraz jazda sprawnościowa rowerem po miasteczku ruchu drogowego wypadła po mistrzowsku. Uczniowie zdobyli puchar i dyplom oraz otrzymali nagrody rzeczowe. W ubiegłym roku szkolnym drużyna ze Staświn również reprezentowała gminę Miłki w Turnieju BRD zajmując III miejsce. Nasi uczniowie kolejny raz odnieśli sukces.

**Izabela Puka**

## RYDZEWO SPROWADZIŁO DO GIŻYCKA „PLANETĘ ENERGII”

**Pedagog i jednocześnie lokalny koordynator działań na rzecz ochrony środowiska Jolanta Książkiewicz, wraz z klasą III ze Szkoły Podstawowej w Rydzewie, znalazła się wśród zwycięzców ogólnopolskiego konkursu edukacyjnego „Planeta Energii”. Dzięki tej wygranej 25 i 26 kwietnia w Giżycku uruchomione zostało mobilne centrum nauki – „Planeta Energii”.**

Wycieczka do zakładu utylizacji odpadów, opracowanie gry o sortowaniu śmieci, udział w licznych akcjach ekologicznych (m.in. w Sprzątaniu Świata), lokalizowanie dzikich wysypisk śmieci, zbieranie plastikowych nakrętek, a także spotkania z policjantami i strażakami, to tylko niektóre przykłady działań, podejmowanych pod okiem nauczycielki Jolanty Książkiewicz przez uczniów z klasy III SP w Rydzewie w ramach konkursu „Planeta Energii”. Dzięki zaangażowaniu do pracy, zaangażowaniu i kreatywności wyjątkowej nauczycielki i jej podopiecznych, dzieci z całego powiatu giżyckiego mogły poprzez zabawę poznać tajemnice elektryczności. Zwycięska klasa otrzymała też laptopa z oprogramowaniem, zestaw edukacyjnych klocków Lego oraz pamiątkowe dyplomy. Podczas otwarcia „Planety Energii” w porcie Ekomarina, dzieciom z Rydzewa osobiście pogratulował burmistrz Giżycka – Wojciech Iwaszkiewicz.

*– To już trzeci nasz start w konkursie „Planeta Energii” – mówi Jolanta Książkiewicz. – Uczniowie z wielkim zapałem realizowali wszystkie zadania. Nowe propozycje, zawarte w scenariuszach lekcji, okazały się dla dzieci ciekawe i porywające. Nawet pomysły na zadania dodatkowe zawdzięczam ich inwencji. Inspirujące były także materiały pomocnicze, które można było znaleźć na stronie internetowej programu.*

W miasteczku „Planeta Energii” dzieci dowiedziały się jak wytworzyć prąd z cytryny i dlaczego elektryzują się włosy na głowie. Wzięły udział w eksperymentach, po czym wstąpiły do kosmicznego „Energobusa”. Organizatorem konkursu i mobilnej akcji edukacyjnej jest grupa „Energia”.



Zwycięska klasa III z Jolantą Książkiewicz i dyrektorką SP w Rydzewie – Moniką Michalak

## PIERWSZY APARTAMENTOWIEC W GMINIE MIŁKI



Tak przedstawia się wizualizacja „Villi Nautica” autorstwa Pracowni Architektonicznej CHILIART

Nad brzegiem Jeziora Bocznego w Rydzewie, opodal przystani Żeglugi Mazurskiej, ruszyła budowa pierwszego w gminie Miłki apartamentowca. Rydzewska „Villa Nautica” będzie trójkondygnacyjnym, nowoczesnym, ale jednocześnie zachowującym linię stylową okolicznej zabudowy budynkiem, mieszczącym piętnaście apartamentów o powierzchni od 70 do 42 m<sup>2</sup>. Budynek będzie dysponował podziemnym parkingiem, zaś apartamenty z kondygnacji parterowej będą miały własne ogródki. Gospodarze apartamentów w „Villi Nautica” będą też mogli korzystać z prywatnego pomostu na Jeziorze Bocznym.

Investorem rydzewskiego przedsięwzięcia jest spółka Ascot Polska z Piaseczna, zaś oferta jest skierowana do osób pragnących posiadać własną, całoroczną powierzchnię mieszkalną na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Zainteresowanie jest duże i część apartamentów została już sprzedana. Czas pokaże, czy ich właściciele będą jedynie okresowymi, letnimi gośćmi, czy też staną się rzeczywistymi mieszkańcami wsi, angażującymi się w życie jej społeczności. Nie mniej śmiała inwestycja spółki z Piaseczna świadczy o wysokiej renomie małego Rydzewa, jako mazurskiego kurortu.

Projekt rydzewskiej „Villi Nautica” powstał w giżyckiej Pracowni Architektonicznej CHILIART, tworzącej zespół młodych architektów, ambitnie podchodzących do unowocześnienia mazurskiej przestrzeni urbanistycznej. Podejście to charakteryzuje jednocześnie szacunek dla zastanej tkanki przestrzenno-kulturowej, o czym świadczy chociażby zachowanie starodrzewu w obrębie powstającej inwestycji. Już w przyszłym roku pierwsi mieszkańcy będą się mogli wprowadzić do nowego budynku.

## Migawki z Rydzewskiej majówki 2016 r.



Wójt Barbara Mazurczyk, wraz z właścicielką „Czarnego Łabędzia” Selwiną Nowakowską i dyrektorem OK Dariuszem Skrzypkiem, otwiera Rydzewską Majówkę 2016



Na majówkowej scenie występuje miłkowska „Kalina”, której przygrywa na akordeonie radny Sebastian Łukaszuk



Dzieciaki były zachwycone szczudlarzami i zabawami inicjowanymi przez giżycką Animosferę



Stoisko Szkoły Podstawowej w Rydzewie zarabiało na wycieczkę dzieci do Wigierskiego Parku Narodowego



X Mistrzostwa Świata w Rzeniu Mazurskiego Konia wygrał zdecydowanie Mirosław Radomski z Rydzewa



W bicu rekordu świata w Grupowym Rzeniu Mazurskiego Konia wzięło udział ponad 130 osób

### BIULETYN INFORMACYJNY

Wydawca: Urząd Gminy w Miłkach, ul. Mazurska 2, 11-513 Miłki, pod redakcją Anny Baranowskiej  
 Kontakt: Tel. 87 421 10 60, fax. 87 421 1007, ugmilki@gminamilki.home.pl,  
 Skład, łamanie i druk: Drukarnia „Biały Kruk” w Białymstoku